Rok V. Czwartek dnia 17 października 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 239

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENY PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztowa ... — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

Energiczną walkę z kryzysem

podejmuje rząd p. premjera Kościałkowskiego.

WARSZAWA. Po onegdajszem posiedzeniu Rady Ministrów, na którem nowy Rząd rozważał program swej działalności, p. premjer Kościałkowski podał do wiadomości prasy następujące oświadczenie:

„Po rozstrzygnięciu podstawowych zagadnień z zakresu ustroju i organizacji państwa przez rząd premjera Sławka, po ukonstytuowaniu się izb ustawodawczych, Pan Prezydent Rzeczypospolitej powołał nowy Rząd pod mojem przewodnictwem, wskazując mu, jako zadanie główne na najbliższy okres, pracę nad rozwojem sił ekonomicznych społeczeństwa i państwa, pracę nad wzmocnieniem organizmu gospodarczego, osłabionego przez skutki długotrwałego kryzysu światowego, a zwężającego podstawy bvtu ogółu ludności.

Dzieło życia Wielkiego Budowniczego Odrodzonej Polski, Józefa Piłsudskiego, stwarzające na długą przyszłość tyle żywotnych i fundamentalnych elementów w zakresie mocarstwowego rozwoju Polski, a przedewszystkiem dbałość o jej siłę obronną, ma być nadal kontynuowana. Równocześnie wysiłki nowego Rządu w oparciu o harmonijną i rzeczową współpracę z izbami ustawodawczemi, mają być obecnie skierowane na front podniesienia życia gospodarczego i łagodzenia skutków powszechnego kryzysu.

Wolą rządu jest, by do tej walki o rozwój gospodarstwa narodowego przyciągnąć wszystkie zdrowe, twórcze i aktywne czynniki społeczne, a zarazem by stępić lub usunąć działanie tych wszystkich hamulców, które przez oddziaływanie zzewnątrz lub zwewnątrz, zacieśniają sztucznie i niepotrzebnie rozwój życia gospodarczego, rozwój zarówno zadań gospodarstwa publicznego, jak i zdrowej, prywatnej inicjatywy.

Rząd jest zdecydowany uczynić wszystko, by nie utracić nic z dotychczasowych osiągnieć politycznych i z sukcesów gospodarstwa polskiego, wyrażających się przedewszystkiem w ugruntowaniu jego własnego życia w życiu międzynarodowem, skrystalizowanej woli zachowania pokojowych stosunków między narodami świata, stałości waluty polskiej, w bezpieczeństwie wkładów bankowych, wreszcie w unikaniu wszelkich niedojrzałych eksperymentów gospodarczych,

Ponadto rząd uświadamia sobie w całej pełni konieczność, by w myśl nieodpartych nakazów sytuacji podjąć zdecydowaną walkę o równowagę budżetu oraz zaktywizować politykę państwa na podstawie jednolitego i jasnego programu, a w szczególności umożliwić w jak najszerszym zakresie stopniowe ożywienie rynku wewnętrznego.

Rząd widzi konieczność zapewnienia szerszych możliwości w otwarciu nowych dróg pracy dla młodego pokolenia, pragnąc je jaknajściślej związać z interesami państwa i z zadaniem nieprzerwanego umacniania fundamentów Polski dzisiejszej i przyszłej.

Jedyna rzetelna i niezawodna droga do poprawy ogólnego położenia gospodarczego Polski wiedzie przez rozumne i nacechowane dobrą wolą współdziałanie społeczeństwa i rządu, przez gotowość do ofiar i przez skuteczną i zorganizowaną pracę. Im więcej wydobędziemy z siebie zdolności do współdziałania, zdolności do ofiar i do pracy, tem prędzej i łatwiej przebijemy się ku lepszym warunkom życia, tem pewniej zabezpieczymy egzystencję dla wielu miljonów cierpiących dziś nędzę obywateli.

Rząd jest świadomy swojej wielkiej odpowiedzialności i swych zadań, które nakłada ciężka sytuacja gospodarcza. — Ale o wartości narodu decyduje wytrwałość i spokój w przezwyciężaniu trudności przez samo społeczeństwo. Jeżeli te cechy i wartości znajdą szeroki oddźwięk w społeczeństwie, to nietylko zostanie ułatwione należyte wywiązanie się rządu z ciążącej na nim odpowiedzialności, ale równocześnie zostanie dany realny wyraz, że rozumieliśmy prawdziwie i odczuliśmy głęboko te wskazania, które w Polsce pozostawił na przyszłość jej niezapomniany Wódz, Marszałek Józef Piłsudski!".

×

Po zapoznaniu dziennikarzy z treścią oświadczenia rządowego, p. premjer zaznaczył m. in. co następuje:

„Deklarację tę odczytałem sam, aby tą drogą osobiście nawiązać kontakt z prasą.

Miałem nieraz sposobność współpracować z prasą i w miarę możności będę się starał tę łączność utrzymać.

Zadaniem prasy jest utrwalanie kontaktu pomiędzy rządem a społeczeństwem. Bowiem jeżeli tego kontaktu niema — wówczas wysiłki rządu idą w jedną stronę, a społeczeństwa — w drugą, co daje rezultaty ujemne".

Wojna święta ogłoszona w Abisynji

Wschodni korpus włoski odcięty na pustyni. „Święte miasto" w rękach Włochów. 10.000 ludzi zginęło od gazów trujących. Hr. Vinci zdradza początki obłędu.

Na froncie północnym.

LONDYN. Wiadomości o zajęciu przez Włochów „świętego miasta" Aksum, potwierdzają się definitywnie. Abisyńczycy, nie chcąc narażać miasta na zniszczenie wskutek działań wojennych, oddali Aksum bez jednego wystrzału.

Wobec tego front ciągnie się na przestrzeni 60 mil od Aksum przez Aduę, Adigrat, Adago Hamus do Sokoto, które wczoraj wpadło w ręce Włochów. Na tym froncie znajdującym się w Abisynji w odległości 25 mil od granicy, Włosi mają skoncentrowanych 60 tys. żołnierzy.

Zajęcie Aksum, mimo wszystko, nie zapowiada rychłego początku projektowanej wielkiej ofensywy włoskiej na froncie północnym. Na froncie tym panuje narazie spokój, większe operacje wojenne nie są bowiem obecnie przeprowadzane, drobne zaś starcia z partyzantami abisyńskimi nie mają poważniejszego znaczenia.

Kolumna wojsk włoskich odcięta na pustyni.

DZIBUTI. Wojska abisyńskie przedostały się do Erytrei na północ od Somali francuskiego. W ten sposób została odcięta poważna kolumna wojsk włoskich, która wkroczyła na terytorjum abisyńskie na południe od góry Mussa Ali. Kilka tysięcy żołnierzy włoskich jest całkowicie odciętych od podstawy operacyjnej i znajduje się na pozbawionej wody pustyni.

RZYM. Ofensywa włoska poza Gherlogubi, na froncie somalijskim została zatrzymana chwilowo w Gherroghie ze względu na ulewy, które uniemożliwiają ruchy wojsk. Ruch naprzód ma być wznowiony gdy ustaną deszcze.

Przed kontratakiem Abisyńczyków.

ADDIS ABEBA. Wszystkie przygotowania do abisyńskiego kontrataku zostały zakończone. W pobliżu Addis Abeby obozuje przeszło 50 000 armja stanowiąca drugą rezerwę.

Minister wojny ras Mulugetta wkrótce ma wyjechać do Dessie, skąd prawdopodobnie na czele potężnej armji wyruszy na front północny.

RZYM Linja Adigrat—Adua—Aksum została zorganizowana jako nowa podstawa ataku. Havas przypuszcza jednak, iż dalsze posunięcia frontu włoskiego nie nastąpią przed przybyciem na miejsce walki marszałka Badoglio.

Akcja lotnictwa włoskiego.

RZYM. Lotnicy włoscy zbombardowali pod Amba Alagi obóz abisyński, złożony z 300 namiotów oraz wysadzili w powietrze skład amunicji koło Belmarian.

Jednocześnie samoloty włoskie dokonały wywiadu ponad Herrercota w pobliżu kolei Addis Abeba — Dżibuti.

W czasie lotu wywiadowczego nad Makale samolot pilotowany przez Bruno Mussoliniego został trafiony 4 pociskami. Pilot zdołał jednak szczęśliwie zawrócić i wylądować po stronie włoskiej.

ADDIS ABEBA. Jeden z wybitnych rasów, wnuk Hailu, gubernator Godżama, został aresztowany i odstawiony pod eskortą do stolicy. Przyłapano go na intrygowaniu przeciw negusowi i na pobudzaniu wojsk do przejścia na stronę włoską.

ASMARA. Przybył tu szef sztabu generalnego marszałek Badoglio.

Zacięte walki o wodę.

ADDIS ABEBA. W prowincji Ogaden zanosi się obecnie na ciężkie walki. Głównym punktem strategicznym jest teren Ual-Ual, gdzie Włosi przeprowadzali ataki odparte jednak przez wojska abisyńskie. Walki pod Ual-Ual posiadać będą niezwykle ważne znaczenie, ponieważ Włochom idzie przedewszystkiem o zdobycie dostepu do wody.

LONDYN. Rząd brytyjski nic nie wie o żadnych propozycjach pokojowych, czynionych przez Mussoliniego, czy też Lavala.

O ile wiadomo, w Londynie nie czyniono żadnych propozycyj i nia zwracano się o nie.

Wojna święta w Abisynji.

ADDIS ABEBA. Wiadomość o zdobyciu przez Włochów Aksum wywołała tu wielkie przygnębienie. Cesarz na wiadomość o zajęciu świętego miasta przez Włochów wybuchnął płaczem, poczem wydał patrjarsze kościoła koptyjskiego polecenie ogłoszenia świętej wojny.

W stolicy Abisynji zaprzeczają wiadomościom o zajęciu Makalle przez Włochów.

Proklamowana przez patrjarchę koptyjskiego w Abisynji wojna święta wywołała w całym kraju żywiołowy entuzjazm wśród ludności.

Na mocy wydanego obecnie hasła, Abisynja zorganizuje nową potężną armję, która ma odbić święte miasto Aksum z rąk włoskich. Mobilizacja tej nowej armji nastąpiła już za pośrednictwem radja. Akcją mobilizacyjną kieruje tym razem kościół koptyjski z uwagi na proklamowanie wojny świętej i na cel, jaki tej wojnie przyświeca.

10.000 zatrutych gazami włoskiemi

ADDIS ABEBA. Samoloty włoskie w dalszym ciągu zrzucają bomby z gazami. W prowincji Ogaden zginęło od gazów trujących około 10 000 ludności. Prowadzona przez Włochów akcja lotnicza wywołała niezwykłe rozgoryczenie wśród ludności. Dowództwo wojsk abisyńskich rozpoczęło zaopatrywanie swych oddziałów w maski gazowe.

Korpus 10 tys. czarnych amazonek działa.

PARYŻ. Przed kilku dniami depesze doniosły o ciężkiej porażce, jaką zadały wojskom gen. Graziani pod Dolo oddziały partyzanckie, sformowane z kobiet abisyńskich.

Takie same oddziały w sile 10 tys. czarnych amazonek pojawiły się obecnie w rejonie rzeki Webbi Szebelli, gdzie nieustannie niepokoją posuwające się w stronę Harraru oddziały włoskie.

Na czele tej kobiecej armji, wiodącej ze sobą konie i muły, znajdują się dwie księżniczki krwi, córki rasów: Szamegda Gheby i Wajzero Asagedie.

Dwie te czarne dziewczyny mają po lat dwadzieścia, otrzymały staranne wychowanie i wykształcenie w arystokratycznych rodzinach, do których należą.

Wróg Włochów Nr. 1

SZTOKHOLM. Rozeszły się pogłoski o tajemniczem zaginięciu szwedzkiego generała Virgina, szefa wyszkolenia wojskowego armji abisyńskiej. Chodziły pogłoski, iż podczas podróży kole-

Łódzki Związek Lokatorów domaga się obniżki czynszu o 50 procent.

ŁÓDŹ. Na zebraniu Związku lokatorów i sublokatorów postanowiono przesłać na ręce P. Prezydenta R. P. oraz ministrów memorjał o obniżenie komornego o 50 proc. zarówno w starych, jak i w nowych domach oraz w sprawie zniesienia podatku lokatorskiego od bezrobotnych oraz warsztatów pracy drobnego i średniego kupiectwa.

Uchwalono równocześnie wszcząć kroki o rozszerzenie moratorjum eksmisyjnego dla bezrobotnych i półbezrobotnych oraz umorzenie bezrobotnym zaległego komornego, wreszcie postanowiono wszcząć akcję o zmniejszenie opłat, które obciążają lokatorów za przyłączenie domów do sieci kanalizacyjnej.

Z martyrologji polskiej pod zaborem czeskim.

MOR. OSTRAWA. Akt oskarżenia przeciwko więzionemu w MorawskiejOstrawie harcerzowi polskiemu Janowi Delongowi, według oświadczenia prokuratora, gotowy będzie w ciągu 10 do 14 dni.

Pracownik kolejowy Rudolf Pastuszek, prezes Koła Macierzy Szkolnej w Lutyni na Śląsku nad Olzą, został karnie przeniesiony ze Śląska do Svinowa na Morawach, za działalność oświatową i otwarte przyznawanie się do polskości.

MOR. OSTRAWA. Czeska rada narodowa, kierująca akcją przeciwpolską na Śląsku nad Olzą, ukończyła już sporządzanie „czarnej listy" wszystkich kolejarzy Polaków, których postanowiono usunąć ze służby lub przenieść wgłąb Moraw i Czech.

Akcja usuwania kolejarzy polskich już się rozpoczęła. Czeska rada narodowa spodziewa się tą drogą usunąć z polskiego odcinka kolei koszycko-bogumińskiej kilkuset kolejarzy Polaków.

ją z Addis Abeba do Dżibuti generał Virgin zaginął. Dało to powód do pogłosek, jakoby został on porwany przez emisarjuszów włoskich.

Tymczasem ze źródeł najpoważniejszych dowiadują się dzienniki szwedzkie, iż gen. Virgin, zwany „wrogiem Włoch Nr. 1" sam przerwał swą podróż do Dżibuti i bynajniej nie opuścił Abisynji, lecz skierował się na front ogadeński, gdzie zajął się przygotowaniem tej części kraju do obrony.

Całe zniknięcie w drodze było upozorowane zgóry, w tym celu, aby rząd włoski nie mógł rościć do Szwecji pretensji spowodu czynnego udziału szwedzkiego generała w wojnie z Włochami po stronie abisyńskiej.

Gen. Virgin znajduje się obecnie w Dżigdżidże, skąd kieruje akcją mającą na celu przeciągnięcie tubylczej ludności z brytyjskiego Somali na stronę Abisyńczyków.

Nowy bunt w Abisynji.

ADUA. Jak słychać w Godzamie wybuchło powstanie. Bunt jest skierowany przeciwko Ras Imru, gubernatorowi Godzamu, który zajął miejsce Ras Hailu, od kilku lat więzionego na wyspie na jeziorze Zuai.

Ras Hailu w 1932 r. usiłował wywołać powstanie. Udało mu się nawet wtedy uwolnić byłego cesarza Sidi Yassu. Wojska Haile Selassie bez trudności jednak pokonały powstańców. Ras Hailu został osadzony na wyspie o bardzo niezdrowym klimacie, a Sidi Yassu przeniesiono do prowincji Harraru, gdzie jest internowany w specjalnie w tym celu zbudowanym zamku, strzeżonym przez kilka tysięcy żołnierzy.

Abisyńskie niespodzianki.

BERLIN. Głośny dziennikarz Knickebocker donosi, że wojna kosztuje Włochy dotychczas 40 miljonów funtów szterlingów, a wartość zdobytego terenu jest minimalna.

Budowa dróg na zajętych terenach napotyka na wielkie trudności.Droga do Adui jest dostępna tylko dla koni, tak, że gen. Bono musiał jechać konno i zrezygnować z auta.

Knickebocker twierdzi, że władze abisyńskie zdają sobie sprawę z tego, że czas dla nich pracuje, a 40 lat temu również nie brakło władców, którzy przeszli na stronę włoską, ale w decydującym momencie dopuścili się zdrady wobec Włoch. Kto wie zatem, czy w taktyce Ras Guksy nie kryje się jaki podstęp?

Na malarję.

PARYZ. „Excelsior" podaje, iż przez kanał Sueski przepłynęło ze Wschodniej Afryki około 10.000 żołnierzy włoskich, chorych na malarję, powracających do Włoch.

NEAPOL. W ciągu bież. tygodnia odpłynąć ma do Wschodniej Afryki 7 okrętów z materjałem wojennym oraz 600 oficerami i 12.000 żołnierzy. Transport wojska i amunicji ma być również skierowany do Libji.

DŻIBUTI. Torpedowiec „Turbille" zatrzymał na wodach francuskich żaglówkę, załadowaną karabinami maszynowemi dla Abisynji.

Hr. Vinci poważnie chory.

ADDIS ABEBA. Do posła włoskiego, hr. Vinci, który wraz z attache wojskowym płk. Calderinim i lokajem-Włochem, pozostaje pod strażą w jednym z pałacyków, ostatnio niedopuszczają absolutnie nikogo.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że hr. Vinci, który od pewnego czasu zdradza objawy wielkiego zdenerwowania, uległ ostatnio rozstrojowi nerwowemu.

Według utrzymujących się wersyj, hr. Vinci nie chce powrócić do Rzymu w obawie przed gniewem Mussoliniego, którego fałszywie informował o sytuacji w Abisynji.

Cesarz polecił, aby posłowi przynoszono codziennie z hotelu „Imperial" wszystko czego zażąda i aby miał zapewniony komfort.

Genewskie kłopoty z sankcjami.

GENEWA. — W Genewie panuje wielkie zakłopotanie. Obecnie stało się jasnem, że art. 16 pozostawia każdemu państwu decyzję co do definicji napastnika i że wobec tego Liga Narodów nie posiada rękojmi narzucenia swej opinji państwom suwerennym.

Litwinow domaga się w dalszym ciągu zastosowania środków odwetowych wobec państw odrzucających sankcje: Węgier i Austrji.

BUENOS AIRES. — Rząd argentyński oświadczył, iż nie zastosuje sankcyj, jako sprzecznych z konstytucją republiki argentyńskiej.

„Blokada Włoch zbliża się nieuchronnie".

BERLIN. Opinja niemiecka pesymistycznie zapatruje się na działanie sankcyj gospodarczych przeciw Włochom. Rozbieżność interesów gospodarczych różnych państw nie może doprowadzić do jednolitości działania.

Paweł Schäfer donosi z Genewy, że Polska nie może zająć odrębnego stanowiska, aniżeli Rosja, Meksyk i Rumunja, które zasiadają w komisji dla wywozu nafty i olejów skalnych. Wedle opinji niemieckiej blokada, zainicjowana przez Anglję, zbliża się nieuchronnie. Bazą tej blokady będzie Bizerta, co dotknie nietylko Francję, ale również Hiszpanję. Nie bez znaczenia też rozpoczęte zostały manewry floty hiszpańskiej.

GENEWA. W przebiegu obrad wtorkowych nad sankcjami gospodarczemi wniesione zostały z kilku stron propozycje, na mocy których należałoby uczynić próbę odcięcia Włochom dowozu nafty.

Rosja sowiecka i Rumunja zainteresowane są w tej kwestji przedewszystkiem stanowiskiem Polski na wypadek, gdyby polscy producenci nafty dostarczali Włochom nafty.

O odcięcie Włoch od Afryki.

LONDYN. Lord Cecil, przemawiając na zebraniu związku przyjaciół Ligi Narodów m. in. oświadczył: jedynym skutecznym środkiem byłoby przecięcie wszlekiej komunikacji pomiędzy Włochami a Afryką wschodnią.

Włochy w ten sposób nie mogłyby w dalszym ciągu utrzymywać swych sił wojskowych w Afryce.

ASMARA. Abisyński samolot wywiadowczy był widziany nad miastem Essab w Erytrei. Samolot przelatywał na znacznej wysokości ponad lotniskiem. Z lotniska zerwały się natychmiast 3 pościgowce włoskie, którym jednak samolot niebawem umknął.

Zwycięstwo liberałów w wyborach w Kanadzie.

LONDYN. — Onegdaj odbyły się w Kanadzie wybory powszechne, które przyniosły rządzącej partji konserwatywnej klęskę. Absolutną większość uzyskała partja liberalna.

Rezultaty wyborów do parlamentu kanadyjskiego, przedstawiają się jak następuje: liberałowie 165 mandatów (w poprzednim parlamencie — 93), konserwatyści — 41 mandatów (poprzednio — 133), stronnictwo społeczno gospodarcze — 13, związki zawodowe — 7, pozostałe ugrupowania 10 mandatów.

Z pośród członków konserwatywnego gabinetu Bennetta utraciło mandaty 12 ministrów.

Prawdopodobnie ster nowego rządu obejmie przywódca liberałów Mackenzie King, który był już premjerem od 1921 do 1930 r.

Nowe zajście na granicy sowiecko-mandżurskiej.

TOKIO. Główna kwatera armji kwantuńskiej ogłosiła komunikat, iż w w dniu 12 b. m. żandarm japoński, japoński wywiadowca i 5 żołnierzy mandżurskiej straży granicznej odniosło rany w czasie starcia ze złożonym z 50 ludzi oddziałem kawalerji sowieckiej, który z 5 karabinami maszynowemi wtargnął na terytorjum Mandżuko o 20 km. na północ od stacji Pograniczaja.

Zaatakowany patrol japońsko-mandżurski przeprowadzał badania na miejscu incydentu, jaki wydarzył się w dn. 6 bm. i został ostrzelany bez ostrzeżenia przez kawalerję sowiecką.

Porwanie gen. Kutjepowa nadal osłonięte tajemnicą.

PARYŻ. Poruszona na nowo sprawa porwania Kutjepowa, naskutek zeznań szofera Legala, zbiegłego z Cayenny, budzi wielkie zainteresowanie.

We wtorek stało się jednak wiadomem, że policja z Malo les Bains, której prokuratura paryska poleciła przeprowadzić surowe śledztwo we wskazanej przez Legala willi, nie potwierdziła zeznań szofera.

Najdokładniejsze dochodzenia nie dały najmniejszego punktu oparcia dla dalszego śledztwa, wobec czego przypuszcza się, że Legal zmyślił swoje opowiadanie o uprowadzeniu.

Bandyci porwali 5-ciu bankierów amerykańskich.

DOUGLAS (Arizona). Bandyci porwali w Sierramadre w stanie Sonora w Meksyku 5 bankierów amerykańskich, którzy przybyli tam na polowanie.

Według informacyj prasowych porwanymi przez bandytów bankierami są: wiceprezydent „National City Bank" w Nowym Jorku — John Durrel Bruce z „Chase National Bank", Paull i dr. Wheeling z Zachodniej Wirginji oraz Jack Durrel, reprezentujący „Chase National Bank" w San Francisco.

34-ty gabinet w Polsce odrodzonej.

Nowoutworzony rząd p. premjera Kościałkowskiego jest 34-tym gabinetem w Polsce niepodległej, a premjer Kościałkowski 22-gim szefem rządu.

Pierwszym premjerem był Jan Kucharzewski, następnymi zaś: Antoni Ponikowski (trzykrotnie), ś. p. Jan Kanty Steczkowski, Józef Świerzyński, dr. Władysław Wróblewski, Jędrzej Moraczewski, Ignacy Paderewski, Leopold Skulski, Władysław Grabski (dwukrotnie), Wincenty Witos (trzykrotnie), Artur Śliwiński, Juljan Nowak, gen. Władysław Sikorski, śp. Aleksander hr. Skrzyński, prof. Kazimierz Bartel (pięciokrotnie), śp. Marszałek Józef Piłsudski (dwukrotnie), dr. Kazimierz Świtalski, płk. Aleksander Prystor, Janusz Jędrzejewicz i prof. Leon Kozłowski. Szef ostatniego gabinetu płk Walery Sławek był premjerem trzykrotnie.

Polsko-niemieckie rokowania w sprawach podatkowych.

WARSZAWA. W poniedziałek dnia 14 bm. rozpoczęły się w Ministerstwie Skarbu w Warszawie rokowania z delegacją niemiecką w sprawie zawarcia przez Polskę z Niemcami umów o zapobieżeniu podwójnemu opodatkowaniu oraz pomocy i ochronie prawnej w ramach podatkowych.

Dekoracja oficerów szwedzkich orderem „Polonia Restituta".

SZTOKHOLM. W nowym gmachu poselstwa odbyła się uroczystość wręczenia 8-miu oficerom szwedzkim odznaczeń orderu „Polonia Restituta", nadanych z okazji niedawnej wizyty wiceministra gen. Fabrycego w Sztokholmie oraz w związku z szeregiem stażów oficerów polskich w armji szwedzkiej.

Czy małe mieszkania będą zwolnione od podatku?

WARSZAWA. — Jak już donosiliśmy Min. Skarbu przygotowuje projekt noweli do ustawy o podatku od lokali. Główną intencją noweli ma być podobno zwolnienie od podatku mieszkań jedno i dwuizbowych i to nietylko zajmowanych przez bezrobotnych, jak postanawia art. 3 p. 7 ustawy w jej dotychczasowem brzmieniu.

Izby Przem. Handlowe starają się o zmianę zasad opodatkowania lokali handlowych i przemysłowych, gdyż podatek od lokali stanowi b. poważne obciążenie, zwłaszcza dla przedsiębiorstw mniejszych. Konkretyzacja projektu nastąpi w najbliższej przyszłości.

Na tropie nowej wielkiej afery narkomanów.

POZNAŃ. Władze sądowo-policyjne w Poznaniu wpadły na trop rozgałęzionej afery nielegalnego handlu narkotykami. W związku z tem przeprowadzono szereg rewizyj w tutejszych aptekach, w gabinetach lekarskich i w mieszkaniach znanych poznańskich narkomanów. Afera ta zatacza coraz to szersze kręgi, a wmieszane w nią są znane osobistości m. Poznania, które tworzyły dobrze zorganizowaną szajkę handlarzy narkotyków.

Kilka lat temu w Poznaniu wykryto również podobną aferę, której bohaterem był ówczesny lekarz dr. Cesikowski. Obecna jednak afera ma przewyższać tamtą.

Jutro proces b. radnych łódzkich.

ŁÓDŹ. — W czwartek odbędzie się w sądzie grodzkim odraczany już dwukrotnie proces 16-tu b. radnych rozwiązanej rady miejskiej, którym akt oskarżenia zarzuca udział oraz sprowokowanie krwawych zajść na jednem z posiedzeń. Proces budzi olbrzymie zainteresowanie.

Odciął głowę narzeczonej.

ŁÓDŹ. Władze śledcze powiadomiono o potwornej zbrodni we wsi Gruszczyce pod Sieradzem. Córka tamtejszego gospodarza, Anna Olewicka, miała narzeczonego Józefa Brodzkiego.

Rodzice jej opierali się małżeństwu córki i dziewczyna zerwała z Brodzkim, który postanowił się zemścić.

Wywabił on dziewczynę na pole, zadał jej kilka ciosów nożem i gdy padła na ziemię odciął jej głowę, poczem zbiegł.

Zwłoki nieszczęśliwej znaleziono po kilku godzinach. Za Brodzkim rozesłano listy gończe.

Umysłowo chory zabił matkę.

WARSZAWA. Onegdaj w suterenie domu przy ul. Stawki 49, znaleziono zwłoki 66-letniej wyrobnicy Ruchli Majorkowej. Twarz denatki była sina, na szyi widniały liczne zadrapania i ślady palców. Zawiadomiony o śmierci matki, syn jej 31-letni Moszek Nachman zaczął się śmiać i wykrzykiwać jakieś pozbawione sensu wyrazy. Stwierdzono, że staruszka została zamordowana podczas sprzeczki przez swego syna.

Okazało się, że Nachan cierpiał od dłuższego czasu na chorobę umysłową. Zabójcę aresztowano i z polecenia sędziego śledczego wzięto pod obserwację psychjatryczną.

Wódz „Krzyża Ognistego" zapowiada doniosłe wydarzenia

PARYŻ. Przeszło 10 tysięcy zwolenników „Ognistego Krzyża" wzięło w poniedziałek wieczór udział w masowem zebraniu w sali Wagram. Wódz organizacji, płk. de la Roque zaatakował w swem przemówieniu rząd sowiecki i francuskie partje lewicowe, a przedewszystkiem wodza radykałów socjalnych Herriota.

Mówca zapowiedział jeszcze w ciągu października bardzo doniosłe wydarzenia i zaznaczył, że godzina działania jest bliska.

Silnie skonsygnowana policja nie miała potrzeby interwenjować, ponieważ nie przyszło do żadnych zajść.

Bakcyl trądu jako narzędzie zemsty.

WIEDEŃ. Sensacyjna afera pewnej Amerykanki zamieszkałej pod Wiedniem jest obecnie przedmiotem śledztwa policyjnego.

Celem dokonania zemsty na swym mężu, który wszczął kroki rozwodowe, aby móc poślubić pewną 18-letnią dziewczynę, wynajęła owa Amerykanka dwóch apaszów wiedeńskich, którzy mieli zgładzić jej męża zapomocą bakcyla trądu.

Równocześnie bandyci uprowadzili na sposób gangsterów amerykańskich w samochodzie tę dziewczynę, zmuszając ją do napisania listu, w którym rezygnuje z małżeństwa z Amerykaninem.

Amerykankę tę przewieziono wraz z 2-ma bandytami do więzienia.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Czwartek 17 października. Małgorzaty i Wiktora.
Wschód słońca o g. 6,08. Zachód o g. 16,50.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.
W nocy z czwartku na piątki: I Aleja, Wieluńska.

Zimowe moratorjum dla bezrobotnych.

Komornicy otrzymali polecenie niewykonywania eksmisyj.

Komornicy otrzymali już polecenie niewykonywania eksmisyj.

Jak już donosiliśmy, w związku z rozpoczynającym się w dniu 1 listopada roku bieżącego ustawowym okresem zimowego moratorjum eksmisyjnego dla bezrobotnych, — które obowiązuje do dnia 1 kwietnia 1936 roku, komornicy w Częstochowie otrzymali polecenie nie wykonywania wyroków eksmisyjnych, podlegających moratorjum, z wyjątkiem wyraźnego wskazania sądu.

Wyroki eksmisyjne, które były wydawane przed terminem 1 listopada, również nie będą wykonywane po 1 listopada.

Rolnicy zabiegają o przedłużenie wstrzymania egzekucyj podatkowych. Z dniem 16 b. m. miało się rozpocząć ściąganie należności podatkowych od rolników przy zastosowaniu kursu liberalnego i rozkładaniu pretensyj skarbowych na raty.

Obecnie wobec objęcia teki skarbu przez wicepremjera inż. Kwiatkowskiego, organizacje rolnicze ponowić mają zabiegi o prolongatę wstrzymania egzekucyj podatkowych na wsi.

Ostateczny termin zawierania układów konwersyjnych. Zgodnie z rozporządzeniem ministra skarbu wszystkie instytucje wierzycielskie, a więc banki, komunalne kasy oszczędności, spółdzielnie kredytowe oraz zainteresowani rolnicy, winni do dnia 31 grudnia r. b. zawrzeć układy konwersyjne z rolnikami.

Ograniczenia w zatrudnieniu cudzoziemców. Celem ochrony krajowego rynku pracy, Ministerstwo Opieki Społecznej ustaliło warunki udzielania zezwoleń na przyjazd zagranicznych monterów.

Zezwolenia na sprowadzenie cudzoziemskich techników na okres niedłuższy niż 6 tygodni, przyznawane mają być przedsiębiorstwom, które udowodnią, że nabyły maszyny zagranicą i dla instalacji tych maszyn konieczną jest pomoc obcych fachowców.

P. C. K. na rzecz ofiar wojny włosko-abisyńskiej. Wobec licznych zapytań zarząd główny Polskiego Czerwonego Krzyża komunikuje, że przyjmuje na rzecz ofiar wojny włosko-abisyńskiej składki i dary, które odda do dyspozycji Międzynarodowego Komitetu Czerwonych Krzyży w Genewie. Składki pieniężne należy wpłacać na konto PKO. Nr. 10540, zaznaczając na odcinku, że jest to datek na rzecz ofiar wojny. Ofiary w naturze w postaci zdatnych do użytku materjałów sanitarnych winny być uprzednio zadeklarowane w miejscowych oddziałach, względnie w oddziałach P. C. K. z podaniem ich ilości i jakości. Ofiary te przesłane być mogą dopiero po uzyskaniu zgody PCK.

Ofiary składać należy w miejscowych placówkach PCK. oraz w Warszawie w głównej składnicy sanitarnej przy ul. Skierniewickiej 23 25. Koszt przesyłki obciąża ofiarodawcę.

Dary składane na innej drodze przyjmowane nie będą.

Zarząd główny PCK. stwierdza, iż nikogo nie upoważnił do przeprowadzania zbiórek, kwesty i t. p. na cel powyżej podany pod egidą PCK.

Pracownicy muszą być powiadamiani o rekursach ubezpieczeniowych. Ministerstwo Opieki Społ. wydało wyjaśnienie, dotyczące załatwiania wszelkich odwołań wnoszonych do urzędów wojewódzkich przy decyzjach o ubezpieczeniach społecznych. O ile rekursy takie nosi pracodawca, urzędy wojewódzkie obowiązane są powiadomić o nich również drugą stronę zainteresowaną, tj. pracowników, aby mogli oni się bronić i zgłaszać odpowiednie wnioski.

Harce młodzieży na szosach powodem katastrof. Niejednokrotnie wskazywaliśmy na wręcz niemożliwe zachowanie się młodzieży szkolnej w okolicach podmiejskich i na wsi

Dzieciaki bawią się na samym środku szosy, obrzucając samochody kamieniami, a raz nawet dwuch chłopców dla „kawału", jak się tłumaczyli potem, przeciągnęło drut przez sam środek traktu, co o mało nie spowodowało katastrofy samochodu i zgilotynowania kierowcy. Obecnie na objawy zdziczenia (bo trudno to inaczej nazwać), zwrócił uwagę min. oświaty.

W wydanym ostatnio okólniku, Min. Oświaty poleciło dyr. wszystkich szkół, aby wychowawcy zwracali uczniom uwagę na konieczność stosowania się do przepisów o ruchu na ulicach i drogach. Należy wpoić w uczniów przeświadczenie, że nie wolno bawić się na szosach i ulicach, że samochód będący w pełnym biegu nie da się raptownie zahamować. Należy wyjaśnić dzieciom, że wzbronione jest zawieszanie się wtyle pojazdów, że nie należy szybko przechodzić przez jezdnię przed zbliżającym się wozem, że usłyszawszy sygnał ostrzegawczy należy mieć się na baczności itd.

Nie ulega wątpliwości, że taka akcja pedagogiczna przyczyni się do zmniejszenia wypadków z młodzieżą szkolną na ulicach i na szosach.

Fala drożyzny rośnie.

Drożeje masło, mięso, kartofle.

Kłopoty dnia powszedniego zmuszają nas do oderwania oczu od mapy Abisynji, studjowanej z takim zapałem przez wszystkich obywateli w wieku od 13 do 70 lat — i rzucenia okiem na to co się dzieje w naszem rodzinnem gnieździe. Gdybyśmy zresztą tego uczynić nie chcieli przypomną nam o tem tradycyjne „rachunki domowe".

Przedstawiają się one wcale niewesoło. Okazuje się bowiem, że ceny szeregu podstawowych artykułów spożywczych skoczyły nagle w górę. Najlepiej ukaże nam zwyżkową tendencję cen następujące zestawienie:

	1934	1935	w złotych
Masło 1 kg.	2.84	3 53	+ 24 proc.
Jaja 19 sztuk	0.80	0.90	+ 13 „
Mięso wiep. 1 kg.	1.36	1.53	+ 13 „
Kiełbasa 1 kg.	2 16	2.50	+ 16 „
Słonina 1 kg.	1 34	1.85	+ 18 „
Ziemniaki 10 kg.	0 70	0 90	+ 30 „

Zwyżka jest, jak widzimy b. poważna, sięga od 13 do 30 proc., a wypłacane zarobki pracownicze spadły w ciągu tegoż roku o kilkanaście procent.

Wezwanie p. min. Raczkiewicza do pracowników administracji spraw wewn.

Minister spraw wewnętrznych p. Władysław Raczkiewicz wydał po objęciu urzędu ministra następujące wezwanie do wszystkich pracowników administracji spraw wewnętrznych:

„Powołany przez P. Prezydenta Rzplitej dekretem z dnia 13 października rb. na stanowisko ministra spraw wewnętrznych objąłem z dniem dzisiejszym urzędowanie.

Witam panów jako mych współpracowników i pragnę zwrócić ich uwagę na te momenty, które ufam, zechcą panowie docenić w naszej współpracy w pierwszym rzędzie.

Służba w szeregach pracowników państwowych jest, zdaniem mojem, służbą zaszczytną w samej swej istocie. Aby być prawdziwie godnym tego zaszczytu, należy cały swój wysiłek oddać na rzecz rzetelnej pracy dla państwa, pamiętając stale, iż celem jej jest dobro wszystkich obywateli, w których istotne potrzeby i konieczności życiowe wnikać należy z całą życzliwością i zrozumieniem. Służbę naszą pełnić nam wypada w epoce ciężkich zmagań i powszechnych trudności ekonomicznych, winna stać się dla nas bodźcem do zwiększenia wyścigu pracy dla należytego utrzymania i dalszego rozwoju naszego życia państwowego na drodze wytkniętej wolą Marszałka Józefa Piłsudskiego".

Ulgi dla ubezpieczonych w Powsz. Zakładzie Ubezpieczeń Wzajem.

Dyrekcja Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych zawiadamia, że w związku z akcją oddłużeniową, prowadzoną celem uzdrowienia stosunków gospodarczych, przyznane zostały dla ubezpieczonych, zalegających ze składką za lata ubiegłe do 1935 r. włącznie z tytułu przymusowego ubezpieczenia od ognia budowli, oraz nieruchomości rólnych ulgi, a mianowicie:

Ubezpieczonym, którzy w latach 1935, 1936 i 1937 uiszczą dobrowolnie przed wycofaniem rejestrów poszczególne raty składki bieżącej, jaka w tych latach będzie im przypisana, umorzy się z końcem roku 1935 — 20 proc., 1936 — 25 proc., 1937 — 25 proc. zaległości po okres 1933 r. włącznie, zaś spłatę pozostałych 30 proc. omawianych zaległości odracza się do 1 stycznia 1938 r., a nadto — odsetki, należące Zakładowi od składek zaległych do 1935 r włącznie za czas od daty powstania zaległości do dnia 1 VII 1935 r. umarza się. Nieuiszczone przez płatnika przed wycofaniem rejestrów od organów inkasujących jakiejkolwiek raty składki bieżącej w latach 1935 1936 i 1937 pociąga za sobą natychmiastowe oddanie do egzekucji całej pozostałej do zapłacenia nie umorzonej (włącznie z odroczoną) zaległości wraz z odsetkami zwłoki, liczonemi za czas od 1 lipca 1935 r. oraz nieuiszczoną ratą składki bieżącej

Płatnikowi, który zalega z opłatą w składkach za lata ubiegłe do 1935 r. włącznie za ubezpieczenie budowli lub ruchomości rolnych, które już przymusowi ubezpieczenia nie podlegają, umarza się 50 proc. zaległości, figurujących na jego koncie wg stanu na dzień 1 lipca 1935 r., spłatę zaś pozostałych 50 proc. rozkłada się na raty półroczne — na okres 5-letni (1936-7 8-9 40), bez oprocentowania, pod warunkiem terminowego spłacania wyznaczonych rat.

Nieuiszczenie którejkolwiek raty w oznaczonym terminie powoduje natychmiastową wymagalność pozostałych do zapłacenia należności wraz z odsetkami zwłoki, liczonemi od 1 VII 1935 r., oraz utratę prawa do dalszych ulg.

Wpłaty dokonane po dniu 1 lipca 1935 r. na poczet reszty zaległych składek, odroczonych zgodnie z p. 4, zaliczane będą na pokrycie tych zaległości, jeżeli zostaną wpłacone:

od dnia 1 lipca do 31 grudnia rb. w

stosunku 200 proc. (np. wpłata zł. 5 — umarza zaległość w wysokości zł 10), w ciągu roku 1936 — w stosunku 150 proc. (np. wpłata zł. 5 — umarza zaległość w wysokości zł. 7 50).

Równocześnie postępowanie egzekucyjne z tytułu zaległych składek za 1934 rok wdrażane będzie przez Urzędy Skarbowe dopiero z dniem 1 listopada 1935 r. — odnośnie do tych wniosków, które do tego czasu nie zostaną wycofane przez Zakład z powodu zapłacenia, względzie umorzenia lub zmiany w przypisie składki.

Co ludzie robią z wygranemi pieniędzmi

W ostatnich czasach cała prasa donosiła o szczegółach, dotyczących tych wszystkich, którzy wygrali wielkie sumy na ostatniej loterji. Pismo nasze podawało nawet szereg fotografij osób, które, jak to mówią lekką rączką zagarnęły po paręset tysięcy złotych.

Byli tam różni ludzie: robotn k, drobny kupiec, inżynier, handlowiec, nawet zakonnica. Gdy się ich pytano, co zrobią z taką ogromną sumą, każdy snuł wielkie plany na przyszłość. Ciekawe jest jednak, jak w praktyce te plany się realizują.

W Polsce żyją tysiące ludzi, którzy w ostatnich latach na loterji klasowej wygrali znaczne kwoty. Ponieważ mało kto potrafi ukryć przed bliźnimi swoje szczęście, można było zebrać dane dotyczące losów znacznej części tych ludzi.

Okazuje się, że prawie wszyscy dobrze gospodarują kapitałem. Miljoner z Częstochowy kupił dom i prowadzi hurtowy interes, inny z Zakopanego wybudował willę i prowadzi prosperujący pensjonat. Nauczyciel ze Lwowa przerzucił się do przemysłu metalowego i doskonale mu się powodzi. Kobiety przeważnie kupują nieruchomości. Charakterystyczne jest, że rolnicy nie kupują ziemi, lecz przerzucają się do handlu lub przemysłu. W każdym razie można z przyjemnością stwierdzić, że te kilkadziesiąt miljonów, które rok rocznie dostaje się do rąk wygrywających na loterji — nie idzie na marne, lecz przeciwnie: tworzy nową sferę zamożnych ludzi w społeczeństwie. Ciągnienie I ej klasy 34 Loterji, które zaczyna się już jutro, znowu zacznie obdarzać kraj kapitalistami. Przypuszczalnie ci wszyscy, co wygrywają, a będzie ich więcej, aniżeli w poprzednich loterjach, ze względu na nowo wprowadzone wygrane dziennie po 25.000 zł. każda, potrafią też zużyć odpowiednio wygrane pieniądze.

Osadzony w więzieniu. Z polecenia sędziego śledczego p. Boguckiego osadzony został w więzieniu na Zawodziu Antoni Anissimo (ul. Wały Dwernickiego 49), który przed kilku dniami spowodował wielką awanturę w II-ej Alei, gdzie pobił przechodzących wówczas lekarza z Warszawy i inżyniera z Zagłębia, a następnie nawoływał tłum, który zebrał się na miejscu zajścia, do rozprawiania się z pobitymi, do czego jednak nie doszło dzięki energicznej postawie policji.

Anissimo pozostaje pod zarzutem przestępstwa, przewidzianego w art. 163 k.k., który brzmi: „Kto bierze udział w zbiegowisku publicznem, które wspólnemi siłami dopuszcza się przestępstwa, określonego art. 129 i 130 (opór władzy i czynna napaść), albo gwałtownego zamachu na osobę lub mienie, podlega karze więzienia do lat 5-ciu”.



Uczestnicy pamiętnych zajść pod Jasną Górą przed sądem apelacyjnym.

Na wokandzie sądu apelacyjnego w Warszawie znalazła się wczoraj sprawa uczestników głośnych swego czasu zajść, wywołanych w pobliżu Jasnej Góry przez t.zw. „Młodych Stronnictwa Narodowego” z okazji zjazdu hallerczyków.

Przypominamy tło sprawy: „Młodzi Stronnictwa Narodowego ubiegali się o zezwolenie na urządzenie pochodu w związku ze zjazdem, jednak spotkali się z odpowiedzią odmowną władz administracyjnych. Pomimo to postanowili nie odstępować od zamiaru zorganizowania pochodu.

W oznaczonym dniu na mieście zbierały się grupki „młodych”, które policja rozpraszała bez trudu. Poważniejsze zajścia wydarzyły się dopiero podczas pochodu hallerczyków. Tłum „młodych” usiłował zająć tyły pochodu. Policja rozproszyła demonstrantów, którzy w odpowiedzi zaatakowali ją kamieniami. Siedmiu policjantów odniosło rany. Kiedy w dodatku rozległy się strzały rewolwerowe, policja dała salwę ostrzegawczą, rozpędzając już ostatecznie manifestantów.

Za udział w zajściach Sąd Okręgowy w Częstochowie skazał członków grupy „Młodych Stronnictwa Narodowego” Bolesława Ziębę, Euzebjusza Lajtnera i Piotra Płóciennika na półtora roku więzienia każdego z zawieszeniem wykonania kary na lat 5.

Od wyroku tego odwołał się do sądu apelacyjnego zarówno prokurator, wychodząc z założenia, że wymierzona kara jest zbyt łagodna, jak również obrona domagająca się uniewinnienia oskarżonych.

Wczoraj sprawę tę rozpatrywał sąd apelacyjny. Wyrok nie został jeszcze ogłoszony.

Ostateczne wyniki „Turnieju gier sportowych” redakcji „Słowa Częstochowskiego”.

Jak już donosiliśmy, w ub. niedzielę odbyło się zakończenie „Turnieju gier sportowych” redakcji „Słowa Częstochowskiego”, którego zwycięzcami są jak wiadomo, K. O. S. Victoria—zdobywca nagród za koszykówkę i siatkówkę panów oraz IV K. S. M. Z. (dawniej S M. P) którego zespół zdobył nagrodę za siatkówkę pań.

Wyniki Turnieju przedstawiają się następująco:

Koszykówka. I sze miejsce Victoria, drugie — Sokół (Raków), trzecie — Straż Ogniowa, czwarte — Makkabi, piąte — Brygada, szóste — IV S. M. P.

Siatkówka panów: 1) Victoria, 2) Brygada, 3) Sokół i Makkabi (jednakowa ilość punktów), 4) Straż Ogniowa, 5) IV S. M. P.

Siatkówka pań: 1) IV K. S. M. Ż. (dawniej S. M. P.), 2) Makkabi, 3) II K. S. M. Z.

Tak więc Victoria zdobyła dwie nagrody przechodnie: za koszykówkę — puhar redakcji „Słowa Częstochowskiego” i za siatkówkę panów—puhar inż. Artura Franke, a IV K. S. M. Z—puhar ufundowany przez prezydenta miasta, p. Jana Mackiewicza za siatkówkę pań.

Poza wymienionemi wyżej nagrodami przechodniemi zwycięzcy Turnieju otrzymali dyplomy ozdobne, które zostały również przyznane drużynom za II i III-cie miejsce w Turnieju.

Z Teatru Miejskiego.

Dziś w środę Teatr Miejski gra w dalszym ciągu znakomitą komedję Aleksandra hr. Fredry — „Sluby panieńskie” z udziałem pp.: Zarębińskiej, Tomaszewskiej i Swięcickiej. W roli Albina dziś poraz pierwszy wystąpi p. Stanisław Malatyński w pozostałych rolach Dobrowolski, Bernatowicz i Kwaskowski.

Początek o godz. 20 30.

W pełnych próbach nowość angielska Huxleya „Wiosenne sprzątanie”.

Reżyserja Zygmunta Bończy.

Przedsprzedaż biletów w księgarni p. Kruszyńskiej II-ga Aleja 23 (dawniej księgarnia Swięckiego).

Zebranie plenarne Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu. — W czwartek, 24 bm. o godz. 18-ej odbędzie się w Sosnowcu plenarne zebranie Izby Przemysłowo Handlowej.

Porządek obrad:

1) Przemówienie prezesa Izby, 2) sprawozdanie z ostatnich ważniejszych prac Izby, 3) preliminarz budżetowy Izby na rok 1936, 4) przeniesienie niektórych kredytów (virement) z jednego działu budżetu wydatków Izby do innego, 5) zmiana statutu Izby część II, 6) zmiana regulaminu Sądu Polubownego Izby 7) rozpatrzenie ewentualnych wniosków, zgłoszonych na plenarne zebranie, stosownie do postanowień par. 9 regulaminu obrad zebrań plenarnych.

Na posiedzeniu poufnem: 8) wybór jednego członka zarządu Izby, 9) mianowanie korespondenta Izby, 10) wybór członków Sądu Polubownego Izby.

Trojaczki. Wieś Rybna (gm. Mykanów) pozostaje pod wrażeniem niezwykłego wydarzenia w rodzinie tamtejszego gospodarza, Franciszka Jonczyka.

W ub. poniedziałek żona Jończyka, 32 letnia Ewa, powiła trojaczki: dwóch chłopców i dziewczynkę. Wieść o przyjściu na świat trojaczków wzbudziła wielką sensację na terenie całej prawie gminy. Drzwi mieszkania Jończyków przez cały dzień ani na chwilę się nie zamykają. Zewsząd przybywają do zagrody Jończyków grupy wieśniaków gnanych ciekawością.

Zarówno matka, jak i niemowlęta czują się b. dobrze.

Tragiczna śmierć częstochowianina. W pobliżu Pińska autobus najechał na jadącego rowerem 27 letniego Jana Krasuckiego, pochodzącego z Częstochowy, który doznał b. ciężkich obrażeń i w drodze do szpitala zmarł.

Krasucki osierocił żonę i córeczkę z któremi opuścił Częstochowę przed kilku miesiącami udając się na Polesie, gdzie znalazł pracę w jednym z tamtejszych tartaków.

Gorsząca rozprawa małżeńska przy ul. Kilińskiego. Ujrzawszy wczoraj wieczorem na ul. Kilińskiego męża swego, prowadzącego pod rękę młodą i dość przystojną niewiastę, p. Jadwiga Bogucka (Aleja Kościuszki) zawrzała świętem oburzeniem i nie namyślając się długo natarła z całym impetem na nieprzeczuwającą niczego, przytuloną miłośnie do siebie, parę, która zorjentowała się w sytuacji dopiero, gdy na głowy obojga posypały się liczne razy, zadane wyrwaną jednemu z przechodniów laską.

Zajście spowodowało wielkie zbiegowisko, stanowiąc miłe urozmaicenie dla niewybrednej gawiedzi ulicznej, która okrzykami zachęcała zdradzoną żonę do kontynuowania ataku, będąc pod wrażeniem krwawych zapasów na froncie włosko absyńskim.

Zajście przybierało coraz ostrzejszy charakter. Kres rozprawie poszkodowanej na ambicji niewiasty z małżonkiem zdrajcą i rywalką położyła dopiero policja, odprowadzając całe towarzystwo do komisarjatu, gdzie sporządzono protokuł za zakłócenie spokoju publicznego.

„Miły” sąsiad. P. Pinkus Herszlikowicz (ul. Najśw. Marji Panny 4) zgłosił policji, że sąsiad jego Moszek Perelman grozi mu zabiciem.

Dwie sąsiadki i maszyna do szycia. P. Wiktorja Gawron, zam. przy ul. Warszawskiej 66, wypożyczyła maszynę do szycia swej sąsiadce Kubatowej. Ta ostatnia przywykła już uważać tę maszynę za swoją własność, to też odmówiła żądaniu p. Wiktorji, domagającej się zwrotu swej własności. Naskutek powyższego sprawa oparła się o policję.

Odebrane złodziejom rowery. W tut. wydz. śledczym znajdują się do rozpoznania i odebrania zakwestjonowane rowery, po odbiór których należy zgłaszać się w godzinach od 9 do 11-ej.

Czyja krowa? W II-im komisarjacie P.P. znajduje się do odebrania zatrzymana krowa, niewiadomego właściciela, po odbiór której należy zgłosić się w godzinach urzędowych.

50 zł. nagrody. W dniu 7 b. m. w godzinach popołudniowych w czasie pościgu za sprawcami zabójstwa ś. p. st. post. Krzyżanowskiego, od rzeki Stradomki przy folwarku Bogusławskiego w stronę Sabinowa (szpital Ubezpieczalni) został zagubiony rewolwer. Za odnalezienie i zwrócenie ewentualnie udzielenie informacji Wydziałowi Sledczemu w sprawie wymienionego rewolweru, wyznacza się nagrodę 50 złotych.

Nr. Km. 424-35.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru IV urzędujący w Częstochowie przy ul. N. Marji Panny Nr. 55 na zasadzie art. 679 k.p.c. obwieszcza, że w dniu 6 grudnia 1935 roku o godzinie 9-ej rano w sali posiedzeń Nr. 3 Sądu Grodzkiego w Częstochowie, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości wiejskiej położonej we wsi i gminie Olsztyn, powiatu częstochowskiego, składającej się z 2-ch placów: plac I zawiera długości 46 łokci i szerokości ok. 12 mtr. i plac II obejmuje przestrzeni 75 prętów kwadr., na których to placach wzniesione są zabudowania gospodarskie oraz urządzony jest ogródek owocowo-warzywny, szczegółowo opisane w protokule opisu z dnia 17. VIII 1935 r.

Nieruchomość powyższa:

a) urządzoną ma księgę hipoteczną (rep. hip. Nr. 6) w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Częstochowie,

b) należy do Julji Chojnackiej.

Nieruchomość ta oszacowana została do licytacji na sumę 12.000 zł., sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t.j. od kwoty zł. 9.000.

Licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 1200, albo w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich;

Jednocześnie zaznacza się: że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej; że przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie

Częstochowa, dnia 14 października 1935 r.

Komornik: St. Słodółkiewicz

Z RADOMSKA.

— **Kijem spowodował złamanie ręki.** Robert Begierek ze wsi Feliksów, gm. Dmenin zgłosił policji o pobiciu go kijem i spowodowaniu skutkiem tego złamania lewego ramienia przez Antoniego Węgrzyńskiego ze wsi Moczydła, gm. Dmenin,

— **St. Jung oskarżony o szpiegostwo.** W ubiegłą sobotę została wyznaczona w sądzie apelacyjnym w Warszawie sprawa karna przeciwko St. Jungowi, oskarżonemu przez prokuratora przy sądzie apelacyjnym o podanie do publicznej wiadomości tajemnic państwowych.

Za powyższy czyn grozi kara od 6 miesięcy do 5 lat więzienia!

Na rozsprawę powyższą zostało wezwanych z Radomska kilku świadków, m. in. komendant Pow. P. P., p. kom. Zalewski i refer. bezp. publicz. starostwa powiatowego w Radomsku, p. Maćkowiak.

Oskarżony St. Jung na rozprawę nie stawił się, nadsyłając świadectwo lekarskie, iż jest chory. Sprawa z tych względów została odroczona.

Słowo sportowe

Piłka nożna.

Ocena niedzielnych meczów.

Oceniając grę poszczególnych drużyn, które widzieliśmy w ub. niedzielę, musimy stwierdzić, że poziom piłkarski w naszem mieście obniżył się, lecz któż jeżeli same kluby nie są temu winne. Czyż nie jest to przyczyną tak nikłej frekwencji na niedzielnych meczach. Publiczność chce widzieć walkę, ale prawdziwie dżentelmeńską i prowadzoną w ramach przepisów, a nie polowanie na kości przeciwnika i gdy nadal mecze będą tak wyglądały, publiczność napewno przestanie uczęszczać na nie.

Mecz Victoria — Myszków nie należał do rzędu zbyt ciekawych. Lepszą drużyną i mającą więcej zgry był Myszków. Napad Myszkowa pracował w polu dobrze natomiast gubił się w sytuacjach podbramkowych. Najlepszym graczem tego napadu był lewy łącznik. Pomoc pracowita. Basiński w obronie dobry, umiejętnie szachował napad Victorji. Bramkarz miał więcej szczęścia, niż umiejętności. Myszków jako całość prezentuje się dodatnio. Przeciwieństwem napadu gości był napad Victorji który poza Kurkiem II wypadł bardzo blado. Kurkowi II brak partnerów, nic też dziwnego, że często zagrywał sam. Skrzydłowi bardzo słabi, jak również i pomoc. Ostoją drużyny jest obrońca Wójcikowski, który jednak jeszcze popełnia rażące błędy. Uljański nie grał całego meczu, gdyż uległ kontuzji, zastąpił go rezerwowy bramkarz, którego debiut był dość udany. Sędziował p. Heine poprawnie, lecz mało uwagi poświęcał faulom. Na przyszłość brak ten należy uzupełnić.

Drugi mecz odbył się pomiędzy Częstochówką — Wartą. Pierwsza połowa gry mija przy przewadze Częstochówki, lecz nieumiejętności napastników nie pozwalają im na zdobycie prowadzenia, mimo, że sytuacyj podbramkowych było wiele. Po przerwie obraz gry się zmienia. Stroną atakująca jest obecnie Warta, lecz i napad Warty nie mógł zdobyć się na strzelenie gola. Gra nie stała na zbyt wysokim poziomie, mimo, że obie drużyny starały się uzyskać zwycięstwo. Mecz ten toczył się przez cały czas w atmosferze niesłychanego podniecenia publiczności, która bez przerwy dopingowała drużynę miejscowych. Obie drużyny grały niżej swojej zwykłej formy. Sędziował p. Burkiewicz, który winien się wyzbyć częstych rzutów sędziowskich.

Oceniając grę zespołów Brygada—Turyści, podkreślić należy, że mimo iż Brygada zagrała mecz ten słabiej niż zwykle, potrafiła jednak odnieść wysokocyfrowe zwycięstwo nad drużyną, która po zwycięstwie nad Wartą, już „pretendowała" do tytułu mistrza grupy jesiennej. Zawody te również były mało ciekawe, ze względu na nieszczególne tempo i duże braki techniczne u większości zawodników. Jednak zespół Brygady był lepszy, ale napad jej niepotrzebnie kombinował wszerz, a nie wzdłuż boiska. Najbardziej wartościowym momentem spotkania były chyba bramki, które padały w drugiej połowie gry dość często, aby podtrzymać na widowni zainteresowanie Napad Brygady, który zdołał aż pięć razy umieścić piłkę w siatce przeciwnika, mimo to nie stanął na wysokości zadania. B r a k jest skrzydłowych, których należy zaraz zmienić. Duszą napadu jak zwykle był Polak. Rosenberg, który zagrał pierwszy mecz dzielnie mu sekundował i zapowiada się dobrze, lecz dwuch graczy w napadzie to zbyt mało. Pomoc pierwszą połowę zagrała słabo. Po przerwie jednak się rozegrała. Linja pomocy musi chodzić za własnym atakiem, aby nie tworzyć luki. W obronie Lach i Głogowski dobrzy, jak również i Krzyk. Drużyna Turystów wypadła nieszczególnie—blado. Napad miał parę ładnych akcyj w pierwszej połowie jednak nie umiał ich wykorzystać a wszczególności Cichecki u którego widać spadek formy i grę solową, która nigdy nie da dobrych rezultatów. Pomoc pracowita. W obronie Janik lepszy od Mączyńskiego. Bramkarz robił co mógł. Sędziował p. Wiśniewski bardzo słabo.

Kaes.

OBRAZKI SĄDOWE.

Bo u wdowy chleb gotowy.

W knajpie naprzeciwko bramy cmentarza zebrała się spora garść przyjaciół świeżo pochowanego nieboszczyka, by zgodnie ze starożytnym zwyczajem uczcić należytem piciem pamięć zmarłego.

Za suto zastawionym stołem pierwsze miejsce zajęła wdowa p. Genowefa 1-mo voto Mamrot, sekundo voto Kalinowska, 3 tio voto Gawryszewska. Właśnie trzeci jej mąż piekarz Michał Gawryszewski, opuścił ziemski padół i z tego powodu odprawiono tradycyjny „Syrek".

Po obu stronach wdowy usadowili się kandydaci na następne vota pp. Eustachy Drabiński i Roman Fijoł, w czem niema nic dziwnego, gdyż p. Genowefa oprócz imponującej postaci, posiada jeszcze znakomicie prosperujący sklep spożywczy.

Po kilku kolejkach, kiedy żałobny nastrój osiągnął punkt kulminacyjny, powstał stary, wierny przyjaciel nieboszczyka, mistrz kunsztu piekarskiego p. Hipolit Brankiewicz i ze łzami w oczach przemówił.

— Wiadomo żałobna! Gospodynio nasza kochana! Pani Genowefo, kobieto sprawiedliwa! Nieboszczyk Michał chłop żył jak się należy, chociaż tronkowy, mąż wierny i w miarę możności o żonę dbający. To też powiedział raz do mnie przed śmiercią:

„Czuję, Hipek, że przejadę się niedługo do Abramka na piwo, w takiem wypadku opiekę miej nad słabom mojom kobietom i nie daj się jej zmarnować.

Bo wiadomo, na wdowę z interesem handlowem różne łatki lecą, żeby się przy niej pożywić i do forsy dobrać. Genowefa jest żoną kochającą, ale sama fotografja ślubna męża we fraku na zawiasach nie wystarczy. Grzeszne ciało będzie chciało czwartego męża sobie poszukać.

W takim razie doradź jej, żeby ani szewca smolucha, ani rzeźnika świniobójcy sobie nie wybrała, tylko w naszem piekarskiem fachu niech se męża poszuka. Czwarty musi być piekarzem, jak był trzeci".

Na to zerwali się od stołu pp. Drabiński i Fijoł, z których jeden był szewcem a drugi rzeźnikiem i do siebie wzięli słowa mówcy.

— O wiele nas ucho nie myli, to bierzesz pan pod uwagę nasze osobistości wszak tak?

— Panie Roman, tylko bez romansu, lu męczybułę w rogalik, a ja mu oczy na kajzerki poprzerabiam!

To rzekłszy, pan Eustachy ujął zręcznie za szyjkę butelkę jasnego piwa i dwoma uderzeniami osiągnął zapowiedziany efekt. Solidaryzując się z nim pan Roman przy pomocy wyplatanego krzesełka starał się przefasonować twarz piekarza na specjalny gatunek wytwornego pieczywa.

Później pan Hipolit został rzucony pod stół, wydobyty i wpakowany w grającą szafę.

Na dobitek, łącznie z rywalami, będzie musiał odsiedzieć z wyroku sądu tydzień aresztu za zakłócenie spokoju.

Zdrowie i higjena

Jak skutecznie zwalczyć obstrukcję?

Smiało powiedzieć można, że przynajmniej 70 proc. ludzi cierpi na różnego rodzaju zaparcia. Setki różnych środków często zawodzą. Dolegliwości kiszkowe dają się we znaki i upośledzają sprawność całego organizmu. Zażywane środki na przeczyszczenie czy to zioła, czy pigułki różne, czy sole — wywołują narazie efekt, ale zażywane przez dłuższy czas — nie skutkują. Organizm przyzwyczaja się nawet do tak drastycznych środków, jak olej rycynowy i różne sole gorzkie. A dzieje się to dlatego, że wszystkie te środki działają drażniąco na ścianę jelita i przez swój chemiczny wpływ powodują jakby chwilowy stan chorobowy kiszek, podobny do rozwolnień i biegunek na tle infekcyjnem.

Żeby móc skutecznie zwalczyć zaparcie — należy zrozumieć przynajmniej ogólnie jego istotę, Przeważnie spotyka się zaparcie t. zw. nawykowe, dalej idą takie, które spowodowane są niedowładem mięśni kiszkowych, następnie skurczone zaparcia. Każda z tych postaci w rezultacie jednakowo choremu dokucza i jednakowo szkodliwie działa na jego ustrój. Ujemne działanie zaparcia polega na tem, że zalegające długo w jelicie grubem masy przez gnicie wytwarzają trujące związki, które są wsycane przez śluzówkę kiszek, dostają się do krwiobiegu, krążą po całem ciele w ten sposób zatrują organizm.

Najprostszym tego dowodem jest ból głowy u osobników, cierpiących na przewlekłe zaparcie. Trujące związki, powstałe z gnicia w kiszkach, wsysając się w ścianę jelit — porażają ich mięśnie i wówczas kiszki przestają poruszać się ustaje t. zw. ruch robaczkowy jelit, dzięki któremu treść jest stale przesuwana. Unieruchomione kiszki ulegają rozdęciu przez wytworzone przy gniciu pokarmów gazy, powstaje t. zw. wzdęcie — bardzo przykre i męczące dla pacjentów. Ilość gazów jest nieraz tak duża, że wywiera ujemny wpływ na czynność serca i innych narządów, odbiera apetyt, powoduje niejednokrotnie bardzo bolesną kolkę gazową czyniąc człowieka chorym. Długotrwałe zaleganie mas kiszkowych sprawia zatem nieznośne uczucie ciężkości i pełności w jamie brzusznej.

Pozatem praca długo zalegająca zbija się w twarde masy, tworząc kamienie kałowe wagi czasami kilku kilogramów. To są już stany niebezpieczne nie tylko dla zdrowia, ale i dla życia. W zwykłej obstrukcji masa zbija się w mniejsze grudki twarde które z trudem przechodzą przez odbytnicę. Jakże często te twarde masy przyczyniają się do powstawania gruzów krwawnicowych (hemoroidów) a gdy te już istnieją—ulegają często rozdarciu lub pęknięciu i poza silnym bólem powodują nieraz duże krwawienia. Stała nawet niewielka utrata krwi z kiszki stolcowej staje się przyczyną znacznej nieraz niedokrwistości (anemji), którą niekiedy bywa bardzo trudno zwalczyć.

Jeżeli tych kilka powyższych uwag, dotyczących zaparcia uprzytomnimy sobie jako istotne dolegliwości, grożące różnemi przykremi powikłaniami — to postaramy się je energicznie zwalczać. Tembardziej że często zaparcia t. zw. nawykowe są li tylko z naszej winy.

Pewnego rodzaju lenistwo, pośpiech, przesadna pruderja i inne momenty wstrzymują człowieka od opróżniania kiszek w tym czasie, kiedy tego zachodzi potrzeba — następuje raz i drugi przetrzymanie — i to już wystarcza, żeby wytworzyło się nawykowe zaparcie.

Szukając sposobów przywrócenia normalnej czynności mięśni kiszek zaczynamy dziś coraz mniej stosować drastyczne środki czyszczące, działające tylko doraźnie. Zwracamy się do innych metod, które mają za zadanie naprawić zahamowane mięśnie kiszek, puścić je w ł spowodować regularną, sprawną i samodzielną ich czynność. Prawie u wszystkich cierpiących na zaparcie daje się to uskutecznić zapomocą głębokich płókań jelit. Do tego celu służy odpowiednio skonstruowany aparat, dzięki któremu można wykonać przepłókanie całego grubego jelita większą ilością mieszaniny wody i odpowiednio dobranych soli mineralnych. Takie płókanie jelit jest zupełnie niebolesne, raczej przyjemne, pacjent wygodnie odpoczywa podczas zabiegu, wówczas gdy przez jego grube jelito przepływa stopniowo około 15—20 litrów roztworu soli mineralnych o odpowiedniej ciepłocie i wypłókuje masy kałowe wraz ze śluzem i bakterjami, które powodują tam nadmierne gnicie. Płókań takich, które są przedewszystkiem gimnastyką dla mięśni kiszkowych trzeba zrobić 6—8 do 10.

Taka kuracja zazwyczaj wystarcza na to, aby najbardziej uporczywe kiszki same bez żadnych środków poruszały się regularnie i dawały codziennie wypróżnienie.

Można więc pozbyć się przykrego zaparcia bez zażywania szkodliwych nieraz, a mało skutecznych środków przeczyszczających zapomocą głębokich płókań jelit, które poza kiszkami— działają dobroczynnie i na inne narządy jak na wątrobę, nerki, narządy kobiece i inne. Płókania takie, poza gimnastyką kiszek i odtruwaniem organizmu — znakomicie podnoszą sprawność ogólnej przemiany materji.

Z KRAJU.

Matka zamknęła zdrowego syna — w domu warjatów.

W sądzie okr. w Warszawie rozpoczął się proces przeciwko 65 letniej p. Zawadzkiej, oskarżonej o podstępne zamknięcie syna w domu warjatów dla zawładnięcia jego pieniędzmi.

Syn Zawadzkiej przebywał dłuższy czas w szpitalu Jana Bożego w Warszawie, a następnie został przewieziony do Horoszczy, gdzie ordynator uznał, że Zawadzki niepotrzebnie został zamknięty w domu warjatów.

Sledztwo wykazało, że po podstępnem zamknięciu syna w zakładzie, Zawadzka zawładnęła jego majątkiem. Oskarżona do winy się nie przyznała.

Tułów bez głowy na torze kolejowym.

W Warszawie pod Henrykowem na torze kolejowym po przejściu pociągu znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny z obciętą głową.

Mężczyzna, lat około 45. wzrostu średniego, ciemny blondyn, szpakowaty, ubrany był w czarną marynarkę i czarne półbuty.

Tajemnicza śmierć kobiety.

Spokojna wioska Biała pod Poznaniem wstrząśniętą została do głębi wiadomością o popełnionej zbrodni w zagrodzie niej Marjana Ratajczaka.

U rolnika Ratajczaka była od pewnego czasu na utrzymaniu niej. Marja Wójtczakówna, starsza kobieta, która ostatnio gdzieś znikła. W dniu onegdajszym znaleziono zwłoki Wojtczakówny w dole chlewnym opodal zagrody Ratajczaka.

Powiadomiona policja wszczęła natychmiast dochodzenia, aresztując jednocześnie wspomnianego rolnika, który jest silnie podejrzany o popełnienie tej zbrodni. Na ciele trupa znaleziono liczne ślady gwałtownej śmierci. Komisja lekarska stwierdziła, ze śmierć Wojtczakówny nastąpiła przez uduszenie.

Ratajczak przesłuchany przez sędziego śledczego wypiera się jakoby miał zamordować wymienioną i twierdzi, że nosiła się ona z zamiarem samobójstwa.

OBWIESZCZENIE.

Pisarz Hipoteczny Sekcji I-ej w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) WALENTYM i WALERJI małżonkach SZLĘZAŃSKICH vel ŚLĘZAŃSKICH — właścicielach nieruchomości w Częstochowie, oznacz Nr rep. hip. 2080.

2) WALERJI STANEK — właścicielce niepodzielnej połowy placu, oznacz. na planie Nr. 20, wchodzącego w skład nieruch. w Częstochowie, oznaczonej Nr. rep. hip. 1017.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 28 kwietnia 1936 r. i w tym terminie osoby zainteresowane winny się stawić w kancelarji Pisarza Hipotecznego Sekcji I-ej w Częstochowie dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji.

m. Częstochowa, dn. 14 października 1935 r.

Pisarz Hipoteczny.

Rabunek to nie grzech

Genjalne posunięcie płk. Lawrence'a.

Abisynja jest krajem chrześcijańskim. Tylko, że chrześcijaństwo jest dosyć oryginalne. Abisyńczycy należą do sekty monofizyckiej, wierzą mianowicie, że Chrystus miał tylko jedną naturę boską, nie miał zaś natury ludzkiej. Formalnie hierarchja duchowna w Abisynji rządzona jest przez biskupa „abunę", którego powołuje patrjarcha koptyjski w Kairze.

Wobec tego, że Abisyńczycy bardzo dawno zerwali kontakt z innemi wyznaniami chrześcijańskiemi, etyka ich jest bardzo daleką od prawdziwej etyki chrześcijańskiej. Nakrzykład rabunek nie jest wcale uważany za grzech, w przeciwieństwie do kradzieży. Cudzych rzeczy zatem nie wolno zabierać potajemnie, ale wolno je zabierać jawnie.

Duchowieństwo abisyńskie jest jakby osobną kastą, gdyż duchowni żenią się, a urząd kapłański jest faktycznie dziedziczny. Duchowni nagromadzili olbrzymie bogactwa, co daje im ogromną przewagę polityczną i ogromne wpływy w kraju. Zasób ich wiedzy nie stoi jednak w żadnym stosunku do ich zasobów materjalnych. Polega on na znajomości języka gheez, w którym odprawiane są nabożeństwa i na umiejętności śpiewu.

Spowiedź abisyńska.

Abisyńczycy znają spowiedź, której formy są jednak bardzo uproszczone: naprzykład grzesznik spotyka kapłana na drodze i oświadcza mu: „Rozgrzesz mnie z grzechów". Kapłan odpowiada: „Rozgrzeszam cię" i sprawa jest załatwiona.

Na wypadek cięższych grzechów, kapłani wyznaczają pokuty, które są bardzo surowe. Naprzykład wyznacza się penitentowi roczny post. Nie jest to jednak wcale takie straszne dla ludzi zamożnych: pokutę bowiem może odprawić za grzesznika kto inny. Gdy się ma niewolników sprawa jest bardzo prosta. Grzesznik każe im odprawiać post. Niby to pokutę mogą przejmować tylko krewni i „przyjaciele", któż jednak zabroni niewolnika nazywać przyjacielem, gdy zajdzie tego potrzeba?

Co jest grzechem?

Pojęcia etyczne są dosyć dziwne. Oto pewien misjonarz, który spędził całe lata w pustyniach przyległych do Somali, opowiada o pewnym starcu, który przeszedł na katolicyzm i przed śmiercią koniecznie chciał się wyspowiadać. Napół w agonji wołał że chce się koniecznie wyspowiadać ponieważ nikogo w swem życiu nie zabił. W rozpaczliwym strachu pytał się, czy wobec tego będzie mógł uzyskać zbawienie wieczne.

Co zrobiono z trędowatymi?

Gorącym wyznawcą abisyńskiego chrześcijaństwa był król Theodoros. Gdy poseł angielski zwrócił mu uwagę, iż nie powinien pozwalać na to, by tłumy trędowatych żebrały na ulicach, Theodoros rozkazał spędzić wszystkich trędowatych i zamknąć ich w wielkiej szopie drewnianej, ze słomianym dachem. Dostojnik dworski, któremu polecono wykonanie tego rozkazu, domyślił się o co chodzi. Kazał szopę oblać i podpalić ją.

Gdy zwrócono uwagę Theodorosowi, że to nie jest najlepszy sposób załatwienia sprawy, polecił on w ten sam sposób spalić dygnitarza, który wydał przedwczesne zarządzenie.

Lidi Jasu i pułk. Lawrence.

Zresztą obok chrześcijan licznie reprezentowani są w Abisynji mahometanie. Prowincje Wollo, Harrar i Danakil zamieszkałe przez ludność chamicką, przeważnie murzyńską, są machometańskie. Walka między chrześcijaństwem i mahometanami nie ustaje. S ego czasu w niezwykle sprytny sposób wyzyskał ją as wywiadu angielskiego, pułkownik Lawrence. Oto w czasie wielkiej wojny negus Lidi Jasu, syn naturalny córki Menelika II-go, opanowany był całkowicie przez agentow niemieckiego wywiadu. Pułkownik przybył do Addis Abeby, zawarł znajomość z negusem i podsunął mu jakąś piękność mahometańską.

Lidi Jasu był młodym i niedoświadczonym chłopakiem, to też... ożenił się z piękną mahometanką. Co więcej dał sobie wytłumaczyć, że pochodzi od samego Mahometa, i przeszedł na mahometanizm. Pułkownik Lawrence wyjechał sobie wtedy spokojnie z Abisynji. Wiedział że reszta sama się zrobi.

Wobec niesłychanego oburzenia ludności chrześcijańskiej Lidi Jazu utracił tron abisyński. Córka Menelika mogła sobie przy poparciu duchowieństwa pozwolić na zamach stanu. Jazu próbował jeszcze walczyć, ale walka skończyła się jego porażką i uwięzieniem. Przyczyną porażki był właściwie drobny fakt. Oto wojska Lidi Jazu rozbiły pociąg zawierający kilka wagonów beczek z wódką. Wojskom córki Menelika, Zaoditu, którémi kierował obecny negus Haile Selassie zwycięstwo nie przyszło trudno...

Niebywała sensacja w dziejach kobiety.

Kupcowa z sześciu małżonkami.

Nielada sensację dla Budapesztu stanowi ostatnio Ida Ziegler, która zajęta jest w charakterze agentki we wielkiej fabryce pończoch stolicy. Mianowicie Zieglerowa, kobieta licząta lat 38, zdołała w przeciągu trzech lat wyjść za mąż za sześciu mężczyzn, przyczem ani władze, ani małżonkowie przez te trzy lata niewiedzieli,żeZieglerowa ma jeszcze kilku małżonków.

Jako agentka pończoch, przebywała Zieglerowa w stałych podróżach, o czem każdy z małżonków wiedział. I tak objeżdżając własnem autem różne miasta, zdołała w każdem mieście nawiązać kontakt z jakimś sympatycznym mężczyzną, za którego niebawem wychodziła za mąż. Dla każdego z swoich małżonków, potrafiła sprytna Ida być wymarzoną żoną

Czysty przypadek zrządził, że ekstrawagancki sposób życia Węgierki — ją zdemaskował.

Mianowicie pod Budapesztem zderzyło się auto Zieglerowej z drugiem autem, przyczem Zieglerowa wskutek doznanych obrażeń została przewieziona do szpitala. Niebawem zgłosił się pierwszy małżonek do szpitala, gdyż Ida — prosiła o to dyrekcję szpitala. Przy czyszczeniu garderoby Zieglerowej znalazł jej pierwszy małżonek — notesik, w którym Ida notowała wszystkie swoje przeżycia z małżonkami. Podejrzliwy małżonek zawezwał wszystkich, których nazwiska w notesiku były — do szpitala i dopiero wówczas okazało się, że Ida posiada jeszcze pięciu małżonków, którzy rozpoczęli bójkę o Idę.

Policja uspokoiła zawiedzionych małżonków, zaś przeciw Idzie wniosła doniesienie o utrzymywanie stosunków małżeńskich z kilku mężczyznami.

Po opuszczeniu szpitala odpowie Zieglerowa przed sądem.

RADJO.

WARSZAWA 17 października

6 30 Pieśń „Kiedy ranne". 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,36 Gimnastyka. 6,50, Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bież. 17.55 Parę informacyj. 8,00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. —12.15 Poranek muzyczny dla szkół. 13.00 Muzyka lekka płyty. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Z rynku pracy. 13.35 Przerwa. 15.15 Przegląd giełdowy. 15,25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Koncert zespołu Niny Mańskiej. 16.00 Audycja dla dzieci młodszych. 16.20 Muzyka lekka (płyty).. 16.45 „Cała Polska śpiewa" 17.00 Odczyt z Krakowa. 17.15 Koncert w wyk. ork. P. R. pod dyr J. Ozimińskiego. 17.45 „Książka i wiedza". 18.00 Recital fortepianowy St. Nawrockiego. 18.30 Film, plastyka, architektura. 18.40 Jak spędzić święto? 18.45 Arje i pieśni (płyty). 19.00 „Poznajmy przepisy finansowo-rolne". 19.10 Program na dzień następny. 19,20 Koncert reklamowy 19.35 Wiadomości sportowe. — 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Utwory na cytrę. 20.15 „Rykowisko jeleni". 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 Teatr Wyobraźni. 22.00 Koncert z Poznania. 22.35 Muzyka (płyty). 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotniczej.

Krwawa Czwórka

12

Na frontonie w stylu gotyckim nie było żadnego napisu. Na ścianach bocznych wybite otwory w kształcie trójliści, oświetlały wnętrze.

W głębi przy ścianie, naprzeciw drzwi, wznosił się niewielki ołtarz marmurowy. Na ołtarzu tym stał krzyż posrebrzany, cztery lichtarze z świecami woskowemi, z których jedne były jeszcze całe, drugie wypalone do połowy. Sześć krzeseł było po obu stronach przy ołtarzu z drzewa czarnego, z wysokiemi oparciami i z bardzo niskiem siedzeniem, obitem starą, jaskrawą materją. Trzy krzesła leżały na podłodze przewrócone, inne stały, ale w nieładzie. Wyblakły dywan okrywał w części marmurowe płyty, naprzemian czarne i białe, niby kwadraciki na szachownicy. Dwa obrazy, szkoły włoskiej wisiały na ścianach. Jeden z nich przedstawiał „Zdjęcie z Krzyża", drugi „Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa". Wilgoć tu panująca osiadła i na obrazach, tak, iż twarze na nich były już niewidoczne.

X.

Trup kobiety.

Półmrok ponury panował w grobowcu. Kilka wianków widniało przed ołtarzem, wszystkie zwiędłe, z wyjątkiem jednego.

Wiemy już, że trup zabitej kobiety leżał nawznak. Na pobladłych ustach nieboszczki widać było czerwoną plamę, okrążył ją pasek zeschłej krwi. Ręce miała wyciągnięte, palce zaciśnięte, oczy otwarte. Twarz, której rysy skamieniały pod działaniem śmierci, wyrażała przestrach niezmierny. Szczegóły te, któreśmy dodać uważali za konieczne, zapisane zostały dobiazgowo w protokule. Niewiadoma ofiara mogła mieć lat czterdzieści. Była w żałobie: z czarnego kapelusza krepowego zwieszał się welon z takiejże materji. Na szyi widniała głęboka rana. Kształt rany tej wskazywał, że zabójca uderzył sztyletem trójkątnym.

— Zaczynajmy po porządku — rzekł Gibray po krótkich oględzinach. — Naprzód trzeba obejrzeć ubranie nieboszczki.

Jodelet ukląkł obok trupa i uważnie szukał po kieszeniach znalazł w nich tylko cienką chustkę płócienną.

— Zobaczcie, jaki jest znak na chustce—rozkazał sędzia śledczy.

Żadnego znaku nie ma — odpowiedział Jodelet ze zdziwieniem—tutaj tak samo, jak na ulicy Ernestyny.

Członkowie sądu spojrzeli po sobie zdziwieni.

Gibray mówił dalej:

— Znak, którego nie ma na chustce, może być na bieliźnie.

Agent policyjny bardzo szybko rozpiął stanik i gorset nieboszczki.

— Druga rana w sercu! — zawołał Jodelet. — Rana podobna zupełnie do rany szyi, a obie podobne do rany trupa z ulicy Ernestyny!

Głębokie milczenie panowało w grobowcu przez kilka sekund. Członkowie sądu i świadkowie stali w osłupieniu.

— Co mówicie, Jodelet? — spytał Gibray, nachyliwszy się nad martwem ciałem.

— Rzecz bardzo prosta co mówię—odpowiedział agent. — Pan sędzia może się sam o tem przekonać.

Przysiącby można, że ta sama ręka, tym samym sztyletem uzbrojona ugodziła nieszczęśliwą i mężczyznę w białym szalu, zabitego w najemnej karecie!

Naczelnik policji śledczej nachylił się, włożył binokle i obejrzał rany, przez które dusza uciekła.

— To prawda! — wyrzekł następnie. Podobieństwo zupełne. Spieszcie się panowie.

Gibray i komisarz do spraw sądowych obejrzeli ciało niemniej uważnie, jak naczelnik policji śledczej.

Zachodzi rzeczywiście wielkie podobieństwo—odezwał się sędzia śledczy— i nawet zdumiewające, ale jakże przypuścić tak osobliwą łączność między dwiema zbrodniami, popełnionemi w różnych miejscach? To tak nieprawdopodobne, że nawet nie sposób o tem myśleć. Zresztą wszystko się wyjaśni.

— Ba! zawsze się wszystko wyjaśnia, a przynajmniej prawie zawsze, ale z wielką trudnością niekiedy — zauważył naczelnik policji śledczej.

— Spójrzcie panowie na wyraz twarzy—mówił dalej Gibray — popatrzcie na te ręce zaciśnięte. Ta kobieta walczyła ze śmiercią.

— Z zabójcą! — zauważył Jodelet, chwytając rękę nieboszczki i prawie machinalnie dodał: a oto i coś użytecznego! Poszlaka!

— Poszlaka? — powtórzył sędzia śledczy—gdzie?

— Kosmyk włosów mordercy, wyrwany podczas walki mordercy i pozostały w ręce ofiary.

— Włosy są jasne, a nieznajomy, którego woźnica zabrał z Saint Mande i zawiózł na kolej północną a stamtąd na ulicę Montorgueil, był właśnie blondynem.

— Przyznaję, że zbieg okoliczności jest dziwny—rzekł Gibray—nie ruszcie tych włosów, Jodelet, żeby się nie rozwiały.

— Ot, nie potrzeba się tego obawiać—odrzekł agent policyjny—skostniałe palce zaciskają się i nie wypuszczają tego, co trzymają.

— To dobrze! Bielizna znaczona?

— Nie.

— Zdaje mi się, że widziałem nosze.

— To ja kazałem je przygotować!— oświadczył dozorca cmentarza.

— Czy odnieść ciało do morgi? — spytał brygadjer Lannois.

— Tak, i to jaknajprędzej.

Dwóch ludzi podniosło trupa, położyło na nosze u drzwi grobowca, a grube rogóżki zasłoniły ciało przed wzrokiem ciekawych.

— Panowie — odezwał się sędzia śledczy. — Oglądamy drugą zbrodnię, niemniej dziwną, niemniej tajemniczą niż pierwsza. Ta kobieta bezwątpienia przyszła się tu modlić. Płakała, klęczała zapewne przed tym ołtarzem, kiedy ją ugodzono zdradziecko. Walka była straszna, te krzesła poprzewracane, włosy mordercy w ręku ofiary, wszystko to świadczy o tem wymownie. Co kierowało mordercą?—dowiemy się tego, myślę teraz, że była to raczej zemsta, niż chciwość. Zdaniem mojem, morderca zabił nie po to, aby okraść.

— Panie sędzio!—odezwał się Martel—niech pan sędzia spojrzy.

— Cóż takiego?

— Kapliczka z figurkami i kopułka na ołtarzu otwarte sanctissimum, gdzie chowa się przenajświętszy Sakrament... kluczyk w zamku.

Agent pokazywał drzwiczki kapliczki, stojącej na ołtarzu. Gibray przystąpił, otworzył minjaturowe drzwi i zajrzał.

— Tu niema nic—rzekł—ale niezawodnie coś stąd zabrano, bo na kurzu wyraźne są ślady palców... Wszystko to trzeba zapisać do protokułu.

d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie' 'w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego" ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.